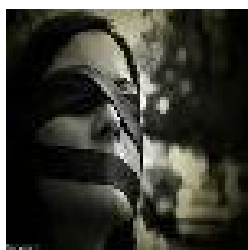




## O B Ł Ę D...

dla wszelakich ludzików, wpadających w samozachwyty i hipnotyzujących własną bezdennością...

**dla wszelakich ludzików, wpadających w samozachwyty i hipnotyzujących własną bezdennością...**



nie czuję smutku bo nie mam radości...  
nie ma mnie a przecież istnieję...  
jestem snem wariata co ćpa by śnić...  
jestem realną fikcją wzgardzoną przez idiotę...  
błyszczę oblepiona kłamstwami cierpiąc w nieczułym matrixie...  
zamiast krwi myśli zboczone pulsują w niebieskich żyłach...  
ślepych oczami płaczę suchymi kwiatami...  
zwiędłam trzymając się prosto w zgięciu ku Ziemi...  
chudłam aż pękłam zbyt grube ego nosząc...  
chodzę boso fruując w głębokich górach...  
kocham się z duchami ochraniając ciało...  
rysuję serce na kamieniu - toż człkiem byłam...  
hej muzykę grajcie mi tak cicho aż pękną uszy...  
nie czuję smutku bo nie mam radości...